Rok VIII

Nr. 88

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Walerjana.
Niedziela: 1 po Wielk.

CHOJNICE, niedziela, dnia 15. kwietnia 1928 r.

Słońca wschód 5.05 zachód 18.57.
Księżyca wschód 3.19 zach 12.03.

Co może wyjść z podróży min. Zaleskiego do Włoch.

Podróż ministra Zaleskiego do Włoch narobiła w Europie dużo wrzawy politycznej. Całe europejskie dziennikarstwo rozpisywało i rozpisuje się o niej bardzo obszernie. Nie można się temu dziwić. Wizyta ministra Zaleskiego w Rzymie zasługuje na to, ażebyśmy zapoznali się bliżej z jej znaczeniem.

Nasamprzód wizyta ta ma dla Polski sama w sobie wielkie znaczenie. Pan Zaleski pojechał przedewszystkiem do Włoch na zaproszenie Mussoliniego, co ogromnie dużo znaczy, ponieważ przedstawiciel tak potężnego państwa, jakiem są obecnie Włochy i największy dziś budowniczy państwa, jakim jest Mussolini, podkreślił w obec świata, że poważa Polskę i przypisuje jej wielkie znaczenie. To samo podnosi już znaczenie Polski w obec Europy i domaga się przypisywania większego znaczenia podróży ministra Zaleskiego.

Następnie polityczne położenie w Europie jest takie, że każdy nieomal naród europejski upatrywał w niej dla siebie jakieś następstwa. Niemcy jako te, które mają najbardziej nieczyste sumienie i boją się o swą wilczą skórę, podejrzewają Włochy, że pragną wciągnąć Polskę do wielkiej kombinacji około utworzenia wielkiego związku państw, złożonego z Polski, Włoch, Rumunji, Grecji, Węgier i Turcji, a nawet Bułgarji. Miało tu chodzić o wielki związek państw bałkańskich pod zwierzchnictwem Włoch. Niemcy boją się takiego związku, bo byłby on na tyle silny, ażeby śmiać się z pogróżek niemieckich pod adresem Polski — oprócz tego zaś odepchnąłby zupełnie politykę niemiecką od wschodu, a więc i od Rosji.

Nie wiemy, czy Mussolini o utworzeniu takiego związku państw bałkańskich marzy. W każdym razie będzie z p. Zaleskim coś o polityce bałkańskiej mówił, bo Włochy zupełnie jawnie i otwarcie do opanowania Bałkanu zmierzają. O takim jednak związku państwowym nie może być na razie jednak mowy, ponieważ państwa, któreby go miały tworzyć, mają jeszcze obecnie wzajemne rachunki ze sobą. Rumunja ma coś z Włochami i Węgrami, oprócz tego mają te państwa stosunki i sojusze z innymi narodami, jak naprzykład z Jugosławją, Czechosłowacją, Francją i t. d., któreby na takim sojuszu musiały ucierpieć.

O jakimś sojuszu Polski z Włochami nie może być zatem w ogóle mowy. Narody w Europie mają pomiędzy sobą jeszcze zawiele interesów, różniących je ze sobą, ażeby Polska bez narażania na szwank pokoju europejskiego mogła przyczyniać się do poważniejszej zmiany obecnego politycznego położenia w Europie. Gdyby naprzykład Polska skojarzyła się na piśmie z Włochami jakąś umową, musiałaby pożegnać się z przyjaźnią Francji, której gazety bardzo chłodno, nawet niegrzecznie rozpisują się o podróży p. Zaleskiego do Rzymu. Francja a Włochy to dziś ogień a woda, uciszane środkami wybiegów dyplomatycznych.

Włochy marzą o opanowaniu morza Śródziemnego, gdzie Francja ma swoje wielkomocarstwowe wpływy i gdzie musiałoby z Włochami dojść do poważnego rozrachunku, gdyby tam Włochy miały jej przeszkadzać. Francji musi zatem zależeć na tem, ażeby Włochy w potęgę nie rosły i byłaby na Polskę śmiertelnie obrażoną, gdyby pracowała tu na jej szkodę.

Polityka bałkańska Włoch jest dalej sprzeczną z polityką tak zwanej Małej Ententy, do której należą Czechy, Jugosławja i Rumunja, a której zadaniem jest bronić nietykalności granic tych państw przed Austrją, a zwłaszcza Węgrami, któreby natychmiast domagały się od Włoch zwrotu tych dawniejszych swoich obszarów, któremi powyższe trzy państwa pomiędzy sobą się podzieliły. Wyłoniłoby się wówczas natychmiast niebezpieczeństwo przywrócenia monarchji Habsburgów, za którą Węgry i Austrja tęsknią, a co się przecież ani Francji ani Polsce podobać nie może, bo byłaby to woda na młyn odbudowania potęgi Niemiec przy pomocy Habsburgów.

Po Francji przyszłaby kolej na Rumunję, z którą jesteśmy w sojuszu wojennym, a która należąc do Małej Ententy nie może przecież pozwolić, ażeby Polska przy pomocy Włoch psuła jej tam interesy.

Widzimy zatem z powyższego, jak wielkie znaczenie polityczne ma podróż p. Zaleskiego do Rzymu dla interesów Polski i Europy. Mądrze też p. Zaleski postąpił, że przed swym wyjazdem zamieścił w niemieckich gazetach artykuł, że uważa Małą Ententę za nienaruszalną tak w interesie Europy jak i Polski, bo tem samem rozproszył odrazu wszelką podejrzliwość, która mogła Polsce bardzo zaszkodzić.

Jakie zatem będą wyniki wizyty? Wyniki będą natury moralnej. Narody widząc rosnące znaczenie Polski, będą się z nią coraz więcej liczyły, przedewszystkiem zaś Niemcy i Sowiety. Niemcy staną się trochę potulniejsze, Sowiety również i będą się więcej niż dotąd liczyły z Polską przy rozmaitych kombinacjach politycznych. Będzie to zatem wielki dorobek.

Drugim dorobkiem tej wizyty jest to, że Polska po raz pierwszy może od chwili swego odrodzenia ryzykowała pierwszy wielki samodzielny krok w polityce zagranicznej bez oglądania się na to, czy się to będzie komu podobało czy nie. I ten krok polityczny udał się bardzo dobrze.

Poszczególne gazety polskie powiadają, że będzie jeszcze jeden dorobek z tej wizyty. Oto Polska w stosunku do Ligi Narodów zabierze w przyszłości stanowisko samodzielniejsze i nie będzie za nią powtarzała, jak za panią matką pacierz wszystkiego, co jest związane ze zagadnieniami polskiemi i europejskiemi. W tem jest dużo słuszności. Zawiele polegamy na Lidze Narodów i dajemy tem samem Niemcom niepotrzebnie wiele przyczyn do skarg, które nam w Europie psują dobrą sławę i narażają nas na zarzut, jakobyśmy byli narodem kłótliwym.

Gdybyśmy zatem zyskali tylko tyle po rzymskiej podróży ministra Zaleskiego, już byłoby bardzo wiele.

Przyjęcie ministra Zaleskiego w Rzymie.

Rzym, 13 kwietnia.

Przybył tu dziś z małżonką swą i sekretarzem p. minister Zaleski.

Na dworcu oczekiwali go wysocy urzędnicy z ministerstwa spraw zagranicznych poseł włoski w Warszawie Majoni, dalej poseł polski wraz z personałem poselstwa, dalej ambasador z Paryża p. Chłapowski itd. Pan minister wraz z małżonką udali się do poselstwa polskiego, gdzie zamieszkali. Pan minister udał się niebawem z wizytą do Mussolini'ego, z którym miał dwugodzinną konferencję. Następnie był obecnym na herbacie dla pracy i świata politycznego w poselstwie polskie. Dzienniki powitały min. Zaleskiego serdecznie, podkreślajac najlepsze stosunki pomiędzy Polską a Włochami. Rozmowa toczyła się o zagadnieniach ogólnego międzynarodowego znaczenia. Poszczególne sprawy nie były jeszcze poruszane. Obaj mężowie stanu byli zgodni ze sobą. W sobotę przed południem przyjmować będzie ministra Zaleskiego król włoski na osobnem posłuchaniu.

Co mówią Niemcy o wizycie ministra Zaleskiego?

Gazeta bankierów i kapitalistów niemieckich „Vossische Ztg." zajmuje się w długich wywodach wizytą min. Zaleskiego w Rzymie. Dochodzi ona do tego zapatrywania, że Mussolini miałby ochotę stworzyć blok państw wschodnio-europejskich, do którego należałaby również Polska. Ale jest to pomysł nie do urzeczywistnienia, bo chyba tylko Węgry poszłyby na wędkę. Przyłączenie się Bułgarji byłoby wątpliwe, Rumunji również, boć ona ma niezałatwione rachunki z Węgrami. Grecja znowu ma obrachunki z Włochami, a Turcji nie zależy tak dalece na bloku państw wschodnich, ile na tem, ażeby za pośrednictwem Włoch nawiązać bliższe stosunki handlowe z Anglją i Francją. Zaś o Polsce nie można wcale myśleć, bo ona jako związana z Francją tego uczynić nie może.

Zamach z piekielną maszyną.

Dalsze wiadomości o piekielnym zamachu w Medjolanie głoszą, że liczba ofiar, które życie postradały, wynosi obecnie już 16 osób, a dalsze 4 walczą ze śmiercią. Wśród zabitych jest 5 żołnierzy. Zamach wzmocnił ogromnie przywiązanie do króla i jego rodziny, tem więcej, gdy ludność widziała, z jaką odwagą i zimną krwią spełniał monarcha czynności, związane z otwarciem wystawy i jak serdecznie zaopiekował się rannymi, których odwiedził w szpitalu, z każdym pojedyńczo rozmawiając. Tłumy ludności zebrały się przed pałacem królewskim, wznosząc burzliwe oklaski na cześć rodziny królewskiej, a gazety zamieszczają artykuły pełne hołdu dla króla, oraz fotografje jego. Wszystkie gmachy, samochody i pojazdy przystrojono flagami narodowemi.

Równocześnie panuje straszne wzburzenie na nieznanych dotąd zbrodniarzy, igrających w tak potworny sposób z życiem ludzkiem.

Gazety francuskie wyrażają królowi hołd za jego odwagę i cieszą się, że mu się nic złego nie stało. Równocześnie przypominają królowi zasługi wielkie, jakie oddał pokojowi i sprzymierzeńcom, gdy podczas wojny Włochy zerwały sojusz z Niemcami. W tem była wielka zasługa samego króla.

Gazety włoskie przypominają przy tej okazji, że podobnie straszna zbrodnia jak tym razem, zdarzyła się raz już w Medjolanie w teatrze, gdzie to wówczas sporo osób życie postradało od rzuconej bomby.

Niemieckie gazety piszą, że zamach z maszyną piekielną wykonany był na króla włoskiego i że już po raz drugi uniknął teraźniejszy król włoski gwałtownej śmierci. Zamach mogli dokonać jedynie anarchiści.

Unja państw bałtyckich a Polska.

Poseł francuskiej Izby deputowanych Plessant zamieścił w „Baltische Presse" w Gdańsku artykuł, w którym powiada, że Łotwa i Estonja pomne ucisku ze strony Rosji i baronów niemieckich, zwracają swój wzrok w stronę Polski i doprowadziły do nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Łotwą a Polską. Gdyby po konferencji w Królewcu udało się wciągnąć Litwę do współpracy z Polską, wówczas nastąpiłaby pora do urzeczywistnienia tajnych marzeń w postaci stworzenia Unji Państw Bałtyckich. Taka Unja zadecydowałaby o pokoju na Wschodzie Europy.

SPRAWY POLSKIE.

Co powiedział wojewoda śląski p. Calonderowi.

Wojewoda śląski p. Grażyński odmówił jak wiadomo życzeniu Prezydenta Komisji Mięszanej p. Calondera co do skasowania „Roty" na Górnym Śląsku. Zrobił mu jedynie to ustępstwo, że dzieci w szkołach niemieckich nie będą jej potrzebowały śpiewać. Co zaś do polskich szkół, to p. wojewoda z całą stanowczością odrzuca żądanie p. Calondera. „Rota" nie jest bowiem pieśnią nienawiści ku Niemcom. Powstała ona w czasie największego ucisku, jaki przechodzili Polacy pod panowaniem pruskiem; miała być ona pobudką do wytrwania i do zwycięstwa nad przemocą i gwałtem. Miała ona pobudzać społeczeństwo polskie do obrony najświętszych dóbr, to jest ziemi i mowy ojczystej. Gdybyśmy skasowali „Rotę" ze szkół polskich, natenczas należałoby nam z nich usunąć wszystkie patrjotyczne pieśni polskie z okresu walk o niepodległość od Kościuszki do Legjonów, jednem słowem pozbawić naszą młodzież wszystkiego, co nas łączy z wielką naszą przeszłością. Potężny odruch protestu jaki powstał w społeczeństwie, jest najlepszą odpowiedzią na zakusy p. Calondera i dla tego

nie można żadną miarą przyjąć orzeczenia jego

Położenie naszego przemysłu węglowego jest korzystne.

W marcu br. wynosił wywóz zagraniczny naszego węgla ogółem 875 tys 18 ton. podczas gdy wywóz w lutym wynosił 794,576 ton, a zatem wzrost podniósł się o 80000 ton, a także w stosunku do stycznia o 50 tys. ton. Pomimo to potrzeba dużych wysiłków, ażeby ilość sprzedawanego węgla nie cofała się. I gdyby nie kraje skandynawskie, to jest Szwecja, Danja i Norwegja, które w marcu potrzebowały 182,500 ton, dalej Belgja, Jugosławja, Rumunja i Włochy, to spożywczość węgla byłoby daleko mniejszą. Na rynkach wewnętrznych wynosił ubytek w tym miesiącu 50 tys. ton, wywóz na Austrję, Czechosłowację i Węgry był również znacznie mniejszy.

Wydobycie węgla w marcu wynosiło 2.598.000 ton czyli w porównaniu z lutym wzrosło o 202.000 ton.

Polska przeciwko uciskowi niemieckiemu.

Do chwili obecnej napłynęło przeszło 200 protestów, pochodzących od 345 organizacyj społecznych i zawodowych przeciw występowi Prezydenta Calondera który jak wiadomo oświadczył się za skasowaniem śpiewania na Górnym Śląsku „Roty".

Protesty napływają w dalszym ciągu. Społeczeństwo oświadcza, że Polska nie może pozwolić na to, ażeby mięszano się do jej spraw wewnętrznych, jak to uczynił Prezydent Calonder. Czy bowiem dzieci w szkołach polskich na Śląsku mają śpiewać „Rotę", to jest to sprawa obchodząca wyłącznie władze i społeczeństwo polskie, a nie Prezydenta, nadesłanego nam z Ligi Narodów. We Warszawie odbędzie się w sobotę olbrzymi wiec społeczeństwa polskiego, urządzony z ramienia Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Jak Polska głosowała?

„Wiadomości Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego" zawierają w zeszycie z 5 kwietnia zestawienie ogólne głosów, oddanych na różne listy w dniu 4 marca. Podajemy te cyfry poniżej.

Lista nr. 1 — Blok Współpracy z Rządem 2399032 gł.

Lista nr. 2 — P. P. S. 1481279 gł.

Lista nr. 3 — P. S. L „Wyzwolenie" 834448 gł.

Lista nr. 4 — Bund 80219 gł.

Lista nr. 5 — Poalej-Sjon „lewica" 30945 gł.

Lista nr. 6 — Ukraiński Narodny Sojuz 8887 gł.

Lista nr. 7 — N. P. R. „prawica" 228088 gł.

Lista nr. 8 — „Siel - Rob" „prawica" 179536 gł.

Lista nr. 10 — Stronnictwo Chłopskie 618503 gł.

Lista nr. 11 — monarchiści 58623 gł.

Lista nr. 12 — gr. ks. Okonia 44560 gł.

Lista nr. 13 — komuniści 217298 gł.

Lista nr. 14 — Związek Chłopski p. Jana Stapińskiego 135276 gł.

Lista nr. 17 — grupa sjonistów pana Reicha 240780 gł.

Lista nr. 18 — Blok mniejszości narodowych 1438725 gł.

Lista nr. 19 — „Siel · Rob" „lewica" 143475 gł.

Lista nr. 20 — „ruska" 133196 gł.

Lista nr. 21 — Narodowa Partja Robotnicza „lewica" 146946 gł.

Lista nr. 22 — radykali-socjaliści ukr. 268677 gł.

Lista nr. 24 — Komitet Katolicko-Narodowy 925744 gł.

Lista nr. 25 — Blok katolicko - ludowy 770851 gł.

Lista nr. 26 — Ukraińska partja pracy 44919 gł.

Lista nr. 30 — Kat. Unja Ziem Zach. (w Poznańskiem, na Pomorzu i w Małopolsce zachodniej) 193323 gł.

Lista nr. 33 — Żydowski blok narodowy 174928 gł.

Lista nr. 34 — niez. soc. 21929 gł.

ZAGRANICA.

Zwycięstwo obecnych rządów sowieckich.

Wszystko patrzy zatem, że obecny możnowładzca sowiecki Stalin odniósł zwycięstwo nad swymi dotychczasowymi wpływowymi wrogami, do których należy Trocki, Zinowjew i inni. Pogłoski o śmierci Trockiego są jak się zdaje zmyślone. On nietylko żyje, ale zamierza wydać książkę, która ma się stać pomostem zgody pomiędzy Stalinem a nim i innymi przeciwnikami. Oprócz Trockiego mają wstąpić z powrotem do rządów Zinowjew-Apfelbaum i jego współtowarzysze. Żydowskim tym kierownikom bolszewizmu sprzykrzyło się życie na wygnaniu. Powiedzieli sobie, że przeprosiny nic nie kosztują, owszem można na nich dobrze zarobić i dojść znowu do władzy, przyczem można przysłużyć się i bolszewizmowi i własnej kieszeni.

Król Afganistanu już się czegoś nauczył.

Jak pisma donoszą, król Afganistanu, Ammanulach, postanowił podczas swej obecnej podróży po Europie zwrócić się do jednej z większych firm fachowych z propozycją wybudowania w Afganistanie rafineryj cukrowych.

Niezwykły stan zasiewów w Niemczech.

Urząd statystyczny pruski ogłosza dane o stanie zasiewów z których wynika, że stan zasiewów w Prusach w r. bież. jest bardzo niepomyślny. Od roku 1925 nie było równie niepomyślnych widoków na zbiory. Nawet znany nieurodzaj w roku 1913 przedstawia lepszy stan niż w roku bieżącym.

Rządy Lucyfera.

Prezydent państwa meksykańskiego Calles oświadczył we wywiadzie, iż uzna je za rzecz możliwą, że w Meksyku rozstrzelane 50 księży katolickich. Byli oni jednak jego zdaniem buntownikami, schwytanymi z bronią w ręku. Ciekawość tylko, jak ta broń kapłańska wyglądała?

Minister Chamberlain w Belgji.

„Berliner Tag" donosi, że angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain, bawiący obecnie na wywczasie w Holandji, zamierza w drodze powrotnej do Anglji zawitać do Brukseli, gdzie będzie mówił z belgijskim ministrem spraw zagranicznych Hymansem o wielkiej polityce światowej.

Rewizja planu Davesa a ustępstwa Niemiec.

Były niemiecki minister, podsekretarz stanu baron Rheinbaben w rozmowie z przedstawicielem „Neues Wiener Journal" oświadczył pomiędzy innemi, że Francuzi za zupełne oczyszczenie Nadrenji będą się od Niemców domagali ustępstw na wschodzie, niewątpliwie w kierunku uznania dotychczasowego stanu rzeczy. Oprócz tego jest możliwem, że Francja zażąda od Niemiec zrzeczenia się jakichkolwiek praw do Austrji i poniechania wszelkich dążności ku jej przyłączeniu. Niemcy ze swej strony postawią przy przyszłych układach za warunek bezwarunkowe oddanie Nadrenji. Gdyby robiono trudności, wówczas w polityce pod kierownictwem ministra Stresemanna nastąpi w stosunkach polsko - niemieckich zwrot, którego następstw na razie nie da się przewidzieć.

Groźba ostatnia jest zagadkową, ale dowiemy się niewątpliwie wkrótce, co ona ma oznaczać.

Samolot „Bremen" przybył do Nowego Jorku.

Samolot „Bremen" stanął w piątek o godz. 8.45 wiecz. podług czasu środkowo-europejskiego na lotnisku Mitchelfield pod Nowym Jorkiem, witany z zapałem przez tłumy oczekującej go ludności. Radjostacje roznosiły wiadomość o zwycięstwie statku niemieckiego po świecie, które budzi tem większą radość, że przez długie godziny brak było wszelkich wiadomości o lotnikach. Tak samolot jak i motor są fabrykacji niemieckiej.

Traktat przeciw wojnie

Amerykański sekretarz stanu Kellog wezwał rządy Anglji, Niemiec, Włoch i Japonji do rokowań nad zawarciem wszechświatowego traktatu do nieuciekania się do wojny. Wszystkim 4 państwom postanowił równocześnie doręczyć rząd amerykański w porozumieniu z Francją notę odnośną do rozpatrzenia. Rząd angielski zawiadomił p. Kelloga, że odpowiedź nastąpi dopiero za kilkanaście dni.

Niemcy otrzymały notę amerykańską w piątek po południu o 4 godzinie.

Nowy wybuch w Medjolanie

W koszarach milicji wydarzyła się w piątek w niewytłómaczony dotąd sposób eksplozja. 2 osoby zostały zabite, kilka dalszych rannych.

Ilość zabitych i zmarłych z ran podczas zamachu przy otwarciu targów dosięgła 23 osób.

Władze bezpieczeństwa podnoszą, że w środę otrzymały pismo ostrzegawcze, zawiadamiające o przedsiębranym zamachu. Zarządzono też wszelkie środki bezpieczeństwa, nie zdołano jednakowoż zamachowi zapobiedz. Dokonano szeregu aresztowań.

Niesłychane oskarżenie.

Niemiecka komunistyczna „Rote Fahne" i „Welt am Abend" piszą, że to faszyzm z Mussolinim na czele urządzili zamach morderczy na króla włoskiego w Medjolanie, ażeby wymusić na nim dalsze ustępstwa przeciw komunistom i przeciwnikom faszyzmu. Powiadają, że pomiędzy Mussolinim a rodziną królewską istnieją już oddawna naprężone stosunki i że Mussolini szuka przyczyn, ażeby króla sobie zniewolić i w zamęcie przeprowadzać swe plany w polityce wewnętrznej i zagranicznej tem łatwiej. Niesłychane to oskarżenie wywoła we Włoszech niewątpliwie nową burzę.

Zamach polityczny w Grecji.

W czwartek wykryto w Grecji spisek wojskowy celem obalenia rządu obecnego, a przywrócenia rządów Pangalosa. Zamach się nie powiódł i rząd nie przywiązuje do sprzysiężenia wielkiego znaczenia. Swoją drogą kazał już dziś w piątek wywieść znajdującego się w Atenach we więzieniu Pangalosa do miejscowości Itzedinna Krecie. 3 poruczników i 7 podoficerów zostało przyaresztowanych.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Ks. Biskup Dubowski w Chicago.

J. E. Ks. Biskup Dubowski, gość z Rzymu, bawiący od kilku tygodni między naszymi rodakami w Ameryce, dokonał kilku wizytacyj pasterskich w stolicy Polonji amerykańskiej, Chicago, Dotąd zwiedził już parafję: Dobrego Pasterza, św. Brunona, św. Wojciecha, Dom starców św. Józefata, Przytułek dla biednych, par. św. Pankracego, św. Młodzianków, św. Kazimierza, św. Piotra i Pawła, św. Józefa, Akademję sióstr Nazaretanek. W dniu 25 ub. m. wizytował parafję Serca Jezusowego, w Town Lake, zaś w niedzielę Palmową — parafję Pięciu Braci Polaków Męczenników.

Po świętach Wielkanocy udał się Ks. Biskup do St. Louis, Mo., i do Milwaukee, Wis.

Dostojnego Gościa bracia nasi wszędzie przyjmują serdecznie i entuzjastycznie.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 14 kwietnia 1928 r.

— **Porządek nabożeństw w farze.** 7.30 msza św. z nauką polską. 8.45 nabożeństwo niemieckie. 10.30 suma z polskiem kazaniem. 12.15 msza sw. 15 nieszpory polskie.

— **Zebranie Tow. Upiększenia miasta.** Zebranie zagaił prezes p. Szmelter. Następnie złożył on sprawozdanie z czynności Tow. Upiększenia Miasta, które w całości podajemy Brzmi ono:

W roku ubiegłym starało się Tow. Upiększenia miasta w miarę zasobów pieniężnych sprostać swemu zadaniu.

Szczegółową opieką otaczało urządzenie w parku miejskim nowych ławek, upiększenie otoczenia źródła, w którego bliskości nowe źródło się ukazało, które to niebawem zostanie ujęte w odpowiednie otoczenie. Po ukończeniu brukowania drogi przez park miejski, uporządkowane zostały ścieżki promenady, które zaopatrzono w odpowiednie tablice z napisami, zabraniającemi ich przez pojazdy.

Trawniki i kilka klombów kwiatowych przy ulicach poczyniają się ujawniać i większą jak dotąd otoczoną są opieką tak przez władze miejskie, jako i przez obywatelstwo.

Plantacje przy ul. Ramy, przed jeziorem zakonnem niestety nie mogą być tak rozwinięte, jak by to było pożądanem, gdyż wykonanie zamierzonego wymułowania jeziora zakonnego, z powodów nie zależnych od władz miejskich, nie mogło jeszcze nastąpić. Założone przed jeziorem tem planty, poleca się gorliwej opiece obywatelstwa, które dzieci swe oraz inwentarz swój wstrzymać powinno od wyrządzania szkód w plantach i parku miejskim wogóle, a szczególnie w plantach nad jeziorem zakonnem i przy ul. Mickiewicza, gdzie uszkodzenie zakładów tych, mianowicie przez dzieci, silnie daje się odczuwać.

Współpraca Tow. Upiększenia miasta z władzami miejskiemi była harmonijna i rokuje nadal dobre postępy w kierunku upiększenia miasta naszego.

Obywatelstwo nasze prosimy o poparcie szlachetnego zadania i wzniosłych celów naszych, czy to czynnie, czy to przez udzielania odpowiednich składek.

Kończąc sprawozdanie, dziękuję Władzom Miejskim i wszystkim przyjaciełom naszego Towarzystwa za poparcie i proszę, aby i w przyszłości nas zapomnieć nie raczyli.

Następnie sprawozdanie kasowe zdał p. Kordenat. Z sprawozdania tego wynika, że towarzystwo miało dochodów 1486 zł., rozchodów zaś 1480,05 zł. Wobec tego w kasie znajduje się 5,95, z tem, że kasa winna jest panu Szmeltrowi 40,00 zł. Po rewizji kasy, której dokonali panowie Kunowski i Baldamus, udzielono p. Kordenatowi absolutorjum.

Jako dalszy punkt omawiano sprawę płacenia składek przez członków. Na obecny rok postanowiono obrać nowego człowieka, któryby sumiennie i sprawnie te składki ściągał. Oprócz tego żalono się, że członkowie nie chcą płacić składki, która jest zresztą dobrowolna i postanowiono poprosić wszystkich o uiszczenie takowej. Składkę powinien przecież każdy we własnym interesie płacić, gdyż chyba każdemu zależy, żeby Chojnice przybrały ładny wygląd. W pierwszych latach po nastaniu złotego wpływało do kasy jeszcze raz tyle składek niż obecnie. Wobec tego wzywamy wszystkich, aby choć nie wiele, to przynajmniej coś dali, bo „ziarnko do ziarnka, a będzie miarka". Również omawiano sprawę stróża, któryby, podobnie jak w parku, utrzymywał porządek w plantacjach miejskich. Postanowiono również zająć się plantacjami i ponownem pomalowaniem płota przy jeziorze Zakonnem.

— **Nowa draga.** Jak się dowiadujemy, zakupił Magistrat w Gdyni pogłębiarkę do jeziora Zakonnego. Prace wstępne rozpoczną się dziś, w sobotę, tak, że w następnym tygodniu można będzie zacząć pogłębiać. Do tej pracy zużytkuje się bezrobotnych, wobec czego zmniejszą się ciężary miasta. Muł wydobyty z jeziora układać się będzie na brzegu, w celu utworzenia promenady dokoła jeziora Do odwożenia mułu z dragi na brzeg służyć będzie prom w wielkości 6 × 3 i pół.

— **Trochę więcej poczucia odpowiedzialności.** Komornik sądowy p. Rogowski zamieścił na 13 bm. na sali p. Heinricha ogłoszenie o przetargu przymusowym z dopiskiem „licytacja odbędzie się napewno". Tymczasem tej licytacji nie było i około 20 interesentów niepotrzebnie naraziło się na stratę czasu, pieniędzy i innych kosztów. Należy w przyszłości sprawę gruntowniej przesiewać przez sito, zanim się podobne ogłoszenie zamieści w gazecie.

— **O niektórych ważnych dla właścicieli domów przepisach rozporządzenia policyjnego** z dnia 20 grudnia 1927 r. w sprawie porządków sanitarnych w miastach Województwa Pomorskiego: (Ciąg dalszy).

Do zbierania śmieci zgarniętych z podwórza, sieni i mieszkań oraz popiołu usuwanego z pieców jakoteż wszelkich niepłynnych odpadków domowych winien znajdować się w każdem podwórzu zbiornik, umieszczony w miejscu dla lokatorów dostępnem. Śmietniki te winny być oczywiście szczelne i zaopatrzone ognio-

trwałą t. j. blaszaną lub drewnianą, ale blachą obitą pokrywą, którą ponadto łatwo odmykać można.

W podwórzach domów mieszkalnych, które nie są połączone z siecią kanalizacyjną, winien znajdować się osobny zbiornik, do którego zlewać można wszelkiego rodzaju płynne odpadki i nieczystości domowe; wypuszczanie płynnych nieczystości rynsztokami podlega surowej karze.

Celem systematycznego opróżniania takich dołów kloacznych t. j. zbiorników dla płynnych odpadków domowych ogłosi Magistrat wkrótce osobny regulamin.

Co do ustępów połączonych z siecią kanalizacyjną obowiązują przepisy dotychczasowe, mianowicie też przepis ten, że przy każdem oddzielnem mieszkaniu winien znajdować się ustęp albo w podwórzu istnieje jeden ustęp wspólny, ale poddzielony na tyle oddziałów, ile jest w domu mieszkań; każdy oddział winien być na klucz zamykalny.

Wobec zbyt częstych zatargów między lokatorami i właścicielami domów zwraca się uwagę na to, że lokatorowie, a nie właściciele domów zobowiązani są do utrzymywania porządku i czystości w ustępie dla poszczególnego lokatora przeznaczonym.

Ustępy w podwórzach domów nie połączonych z siecią kanalizacyjną winny znajdować się w odległości conajmniej 10 m. od studzien podwórzowych i pobudowane na dołach murowanych i dokładnie wycementowanych, szczelnie przykrytych. W sprawie wywożenia za wartości dołów ustępowych, które odbywać się może tylko w czasie między godz. 10 wieczorem a 6-tą rano, Magistrat w krótce ogłosi odpowiedni regulamin.

— **Przed kilku dniami** donosiliśmy o pewnym oszukańcu, który ogłaszał w gazetach, że poszukuje wspólnika do piekarni. Otóż po niezbyt udałym występie w Czersku Świeckim, szukał on szczęścia w okolicy Starogardu. A że mu się i tu palił grunt pod nogami, udał się do Chojnic, a stąd do Człuchowa. Tu władze niemieckie go aresztowały. Zeznał on, że jest oficerem wojsk polskich, sądząc, że wówczas ujdzie mu to na sucho.

W czwartek właśnie wydały go Niemcy Polsce i odprowadzono go do tut. komisarjatu. Jest nim niejaki Franciszek Różycki.

— **Klub Żeglarski** Chojnice prosi wszystkich, którzy zamierzają nabyć parcele nad jeziorem charzykowskiem, na zebranie w dniu 16 b. m. (poniedziałek) o godz. 8-mej do hotelu p. Kaletty. Parcele będą ostatecznie przydzielone.

— **Zapowiedziany koncert** prof. Wład. Muszyńskiego odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, dnia 29 kwietnia br. o godz. 8 mej wiecz. w auli gimnazjalnej.

— **Komisja dla badania pojazdów** mechanicznych i egzaminowania kandydatów na kierowców wyznaczona na dzień 16 i 17 kwietnia w Toruniu, została odroczona na dzień 21 kwietnia br. Kierownik Starostwa Weiss.

— **Święto narodowe 3 Maja.** Wszelkich informacji w związku z obchodem święta 3 Maja udziela biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych Grudziądz, Lipowa 28 (Muzeum).

— **Nowa ustawa przemysłowa** przewiduje, że kto rozpoczyna prowadzenie przemysłu winien w myśl art. 7 donieść o tem władzy administracyjnej I instancji, która potwierdza bezzwłocznie odbiór zgłoszenia. Ponieważ o przepisie tym zapominają niejednokrotnie nowe przedsiębiorstwa, Województwo poleci w najbliższym czasie nakładanie kary na firmy, które się do wymienionego przepisu nie zastosowały.

Dlatego też zwracamy uwagę członków Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, aby niezwłocznie dokonali tych formalności.

— **Dla szkół** dzieci szkolnych, zrzeszeń i towarzystw, które gremjalnie będą brać udział w pochodzie podczas pochodu 3 Maja posiada Tow. Czytelni Ludowych piękne i tanie chorągiewki o barwach narodowych w cenie 10 i 20 gr. nabywać można pojedyńczo i hurtownie w Towarzystwie T. C. L. Grudziądz, Lipowa 28 (Muzeum).

— **Lew Mongołów**. Pod tym tytułem wyświetla w sobotę i niedzielę kino „Nowości" wspaniały dramat egzotyczno-miłosny w 10 aktach. W roli tytułowej Iwan Mozżuchin, a partnerka jego słynna gwiazda filmowa Natalja Lisienko. Akcja toczy się w legendarnym państwie Mongołów, na jachcie bogatego bankiera i w Paryżu.

Stara Kiszewa. (Bandytyzm hula.) W okolicy Starej Kiszewy dwóch poste runkowych policji państwowej natrafiło w nocy z 5 na 6 kwietnia na szosie na dwóch podejrzanych osobników, w których poznali bardzo niebezpiecznych złodziei i włamywaczy Wałaszewskiego Wincentego z Cieciorek i Bieszkowskiego Ignacego również z Cieciorek. Zaskoczeni nagłem zjawieniem się policji złoczyńcy nie zdołali zbiec i zostali niezwłocznie aresztowani. Wykazało się, że wracali oni z Górnych Malik, gdzie dokonali większą kradzież. Opryszkom odebrano łup i nabite rewolwery. W drodze do Starej Kiszewy odprowadzający bandytów posterunkowi zaskoczeni zostali nagle strzałami, które z głębi lasu do nich zostały oddane. To wspólnik ujętych rabusiów ostrzeliwał posterunkowych. Kule na szczęście chybiły, lecz sprawcy udało się zbiec. Policja obecnie jest na jego tropie. Nadmienić należy, że aresztowani złoczyńcy Bieszkowski i Wałaszewski znani są jako niebezpieczni bandyci, którzy dokonali już 18 włamań z bronią palną w ręku. Należą oni również do sprawców znanej kradzieży u p. Szaldacha w Pałubinie, gdzie przy ucieczce oddali (na szczęście bez skutku) około 20 strzałów do ścigających. Mieszkańcy Starej Kiszewy i okolicy przyjęli wiadomość o ujęciu opryszków z wielką radością.

Gdynia. (Wykopaliska.) W Gdyni na terenie schroniska Tow. Opieki nad Dziećmi pod wezwaniem Bł. Andrzeja Boboli odkrył ks. prob. Henryk Szuman ślady osady słowiańskiej z okresu wczesno historycznego, która dostarczyła typowych zdobionych skorup. Zabytki te ofiarował ks Szuman do działu przedhistorycznego Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. Jak już wiadomo, w lecie ub. roku prof. uniwersytetu w Poznaniu dr. Józef Kostrzewski odkrył w Rzucewie nad zatoką Pucką osadę przedhistoryczną. W osadzie tej znaleziono liczne kości ludzkie i zwierząt. Po zbadaniu tych kości stwierdzono obecnie, że duża ich część należy do zwierząt domowych. Najliczniej reprezentowane są: świnia, krowa, pies i koza, brak natomiast owcy i konia. Ze zwierząt dzikich występuje lis, kot, dzik, sarna, tur; z ptaków: łabędź i dzika kaczka. Prof. Kostrzewski odkrył ponad to szczątki zwierząt wodnych m. in. pięciu gatunków, najliczniejsze jednak były kości foki, należącej prawie wyłącznie do fok grenlandzkich żyjących dzisiaj na dalekiej północy.

Z DALSZEJ POLSKI.

Strzelno. (Rabują, bo są bandytami.) W nocy z 7 na 8 bm. nieznani sprawcy wtargnęli zapomocą wyjęcia szyb w oknie do mieszkania Tyma Friedricha, gospodarza, zamieszkałego w Jeziorach Małych, pow. Strzelno. Na powstały ruch w pokoju, zbud ili się śpiący tam małżonkowie Tymowie którym rabusie grozili rewolwerami, wołając w języku niemieckim: „Hände hoch, jetzt geht über Leben und Tod, ruhig sein, nicht sprechen". (Ręce do góry, teraz idzie na życie lub śmierć, cicho być i nic nie mówić.) Rabusie byli zamaskowani i posługiwali się przytem lampkami elektrycznemi.

Przerażeni w ten sposób i wystraszeni do najwyższego stopnia Tymowie, nie śmieli już jednem słówkiem odezwać się, choć w sąsiednim pokoju spał 20-letni ich syn i również dorosła córka. To też bez najmniejszego oporu z ich strony, rabusie skrępowali sznurami oboje małżonków i zażądali wskazania im miejsca, gdzie znajdują się klucze od bufetu. Znalazłszy klucze, otworzyli nimi szuflady, z których zrabowali 1.500 zł. gotówki, zegarek srebrny z łańcuszkiem, 2 ślubne obrączki, znaczone nr. 333, złoty naszyjnik, dubeltówkę 16 nr. 505 i 1 dolar amerykański; ogólnej wartości dwa tysiące zł.

Gdy po półgodzinnym pobycie, opuszczali mieszkanie Tymów, zagrozili im znowu w języku niemieckim słowami: „Melden Sie das nicht der Polizei, wir sind Banditen, wir müssen das machen, sonst brennen wir in drei Tagen Ihnen die Wirtschaft ab". (Nie zgłaszajcie do policji, my jesteśmy bandytami i musimy to robić, w przeciwnym razie w trzech dniach spalimy wam całe zabudowanie.)

Tymowa cichutko odważyła się poprosić panów bandytów, aby jej zostawili coś pieniędzy, bo niema jednego grosza w domu. Bandyci wspaniałomyślnie położyli na stole 3 złote, mówiąc, że udają się teraz do ich sąsiadów, a gdy się poszczęści, przyniosą więcej pieniędzy. I poszli.

Po ich odejściu, Tymowa krzyknęła na dzieci, które spały tak twardo w sąsiednim pokoju, że nic niesłyszały i te rozwiązały skrępowanych rodziców. Jednak byli oni tak wylękli, że błagali dzieci aby nie wychodziły z mieszkania, bo bandyci podpalą im domostwo. Rano dopiero pobiegli do policji i zawiadomili o wypadku. Policja czyni energiczne poszukiwania za bandytami.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Napad na generała Bułak - Bałachowicza.

W środę około 11 godz. wieczorem napadło w Warszawie czterech nieznanych mężczyzn na gen. Bułak - Bałachowicza i jego towarzysza Klewińskiego. Generał otrzymał potężny cios pięścią w głowę, ale nie stracił przytomności i dwoma uderzeniami laski powalił napastnika na ziemię. Jego towarzysze zbiegli, ale zostali wychwytani.

Zjazd nauczycieli szkół wyższych i średnich

odbył się w piątek w Warszawie pod przewodnictwem rektora uniwersytetu warszawskiego ks. Prałata Szlagowskiego. Zebrało się około 200 delegatów. Były powitalne przemówienia ze strony władz i rządu. Sprawozdawcze mowy wygłosili pomiędzy innymi dawniejsi ministrowie oświaty rektor Mikłaszewski i p. Mikułowski — Pomorski.

Król Amanullah w Warszawie.

Przybędzie do Warszawy w poniedziałek 23 bm. i zabawi 2 dni. Na dworcu powita go sam p. Prezydent Państwa. Program przyjęcia został już ułożony.

Chamberlain przyjedzie do Polski

Tak zapewnia „Paris Midi".

„Paris Midi" donosi z Londynu, że Chamberlain zamierza udać się do Polski w odpowiedzi na zaproszenie marszałka Piłsudskiego, które miało miejsce w Genewie.

Straszne skutki szybkiej jazdy.

Pod Wilanowem wykoleił się w środę wieczorem samochód z 5 osób, w tem obywatel ziemski Baczyński, 2 oficerów i 2 kobiety. Z powodu nazbyt szybkiej jazdy samochód zsunął się ze środka szosy i przewróciwszy w powietrzu koziołka, zwalił się na jadących. Niejaka Rozalja Solska i por. Ciemniewski zostali zabici, kapitan Wohlman z Grudziądza doznał naruszenia kręgosłupa, panna Prusińska doznała lekkich obrażeń, a właściwy sprawca Baczyński wyszedł cało z przygody.

Zatonięcie łodzi motorowej.

Na jeziorze Como zatonęła łódź motorowa. 10 osób zatonęło.

Pod kołami pociągu.

Pod Utratą obok Łasku w Kongresówce najechał pociąg na wóz Józefa Minsa w którym było 6 osób. Mins poniósł śmierć na miejscu, pięcioro dzieci ciężko rannych przewieziono do szpitala.

Chleb w Warszawie podrożał.

Chleb jest w Warszawie od środy o 5 groszy na kilogramie droższy. Podwyżka usprawiedliwia się giełdową ceną żyta.

Zamurowane karabiny znaleziono.

Na żądanie politycznego wydziału bezpieczeństwa we Wiedniu poddano rewizji zbrojownię wiedeńską. Znaleziono w zamurowaniu kilkaset karabinów i hełmów. Karabiny były zardzewiałe, niezdatne do użytku i były zamurowane prawdopodobnie podczas przewrotu państwowego.

23 miljony franków

złota w sztabach przywieziono z Ameryki w czwartek do portu francuskiego Havre dla banków francuskich.

O Trockim.

Trocki otrzymał od sowietów rzekomo urlop do udania się na Krym dla poratowania zdrowia pod warunkiem, że później wróci znowu na swe dotychczasowe miejsce wygnania.

Polityczne spotkanie.

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz, bawiący w Londynie, spotka się tam ze znanym wydawcą gazet i politykiem lordem Rothermere, który go poprosił o spotkanie.

Komunizm w Japonji.

Aresztowania komunistów nie ustają. W czwartek przyaresztowano w Tokio 12 członków rozwiązanej Rady Ligi Pracy.

500 górników zginęło.

Wiadomość o zalaniu kopalni węgla w okolicy Mukdenu w Mongolji była o tyle niedokładną, że nie 5, ale 500 górników utraciło życie.

Burze na morzu.

Na wybrzeżach morza murmańskiego w głębi Sybiru panują takie wichry i burze, że połowy wiosenne znacznie się opóźnią.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,90 zł.
Franki francuskie (100)	35,11¼ zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,83 zł.
Funty angielskie (1 f.)	43,53½ zł.
Korony czeskie (100k.)	26,41½ zł.
Liry italskie (100 lirów)	47,07 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	81,00—77,00 zł.
5 proc. $19^{19}/_{20}$	— zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar	5,11¾
Złoty (100 złotych)	57,46
Przekazy na Warszawę (,)	57,49
100 marek rentowych	122,60
1 funt	25,01½

Targowica Miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Notowania cen z dnia 13. 4. 1928 r. Płacono za 100 kg. żywej wagi. Ceny loco targowica Poznań, łącznie z kosztami handlowemi.

I. Bydło: (pełnowartościowe.)	
A. Woły.	
a) pełnomięsne wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane.	160—164
b) pełnomięsne, wytuczone woły od lat 4 do 7	142—148
c) młode mięsne, nie wytuczone i starsze wytuczone	—
II. Cielęta:	
a) najprzedniejszego opasu (Doppellendery)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczone	170—
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	150—160
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	136—140
e) liche ssaki	130—
III. Owce:	
Opasy chlewne.	
a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	—
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta i dobrze odżywiane młode owce	—
c) mierne odżywione skopy i owce	—
IV. Świnie:	
a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	192—194
b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	186—190
c) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi	176—182
d) mięsne świnie ponad 80 kg.	168—172
e) maciory i późne kastraty	150—180

Przebieg targu ożywiony.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Baczność Młodzież. Przy dopisaniu pogody urządzi Tow. jutro w niedzielę wycieczkę do Charzykowa. Zbiórka o godz. 1. w poł. na dziedzińcu szkolnym. „Gotów" Zarząd.

Towarzystwo Pszczelnicze. W niedzielę d. 15 bm. o godz. 14 odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu zebrań. Wykład pt. „Karmienie pszczół". Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Zebranie miesięczne Towarzystwa Ludowego pod opieką św. Antoniego odbędzie się w niedzielę 15. 4. o godz. 4 po południu w Hotelu Centralnym. O liczny udział prosi Zarząd.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W poniedziałek, dnia 16 kwietnia 1928 r. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie Męskiego Tow. św. Wincentego a Paulo w klasztorze. Szan. członków na zebranie to uprzejmie się zaprasza. Goście mile widziani. Zarząd.

Obwieszczenie.

W myśl artykułu 47. ustawy z dnia 11. 8. 1928 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ust. Nr. 94. poz. 747) podajemy do wiadomości, że korporacje miejskie uchwaliły pobierać za rok budżetowy 1928/29 następujące dodatki komunalne do podatków państwowych:

podatek gruntowy: 80 proc. państwowego podatku gruntowego,

podatek dochodowy:

a) przy dochodzie ponad 1.500,— zł do 24.000,— zł — 4 proc. dochodu,
" " " 24.000,— zł do 88.000,— zł — 4 i pół proc. dochodu,
" " " 88 000,— zł 5 proc. dochodu,

b) 3 proc. dochodu z uposażeń służbowych i wynagrodzeń za najemną pracę, poczynając od 15 stopnia skali,

podatek przemysłowy: 1/10 część państwowego podatku od obrotu,

opłatę kanalizacyjną; 69 proc. katastralnego podatku budynkowego. 834

Chojnice, dnia 11. kwietnia 1928 r.

Magistrat.

Ogłoszenie.

Od kwietnia br. pobierać będziemy następujące ceny:

Za 1 kwtgdz. światła	60	groszy
Za 1 " siły	40	"
Za 1 mtr. gazu	30	"
Za 1 mtr. wody	25	"

Chojnice, dnia 13. kwietnia 1928 r. 841

Elektrownia, Gazownia i Wodociągi Miejskie w Chojnicach.

Walne zgromadzenie

odbędzie się **w sobotę, dnia 28. kwietnia 1928 roku o godz. 19-tej w lokalu Konsumu w Chojnicach**

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie za rok obrachunkowy 1927.
2. Przyjęcie bilansu i udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
3. Uchwalenie podziału czystego zysku
4. Wybór członków Rady Nadzorczej.
5. Uchwalenie wynagrodzenia członków Rady Nadzorcz.
6. Wolne wnioski bez uchwał.

W razie braku przepisanego kompletu członków, odbędzie się ponowne walne zgromadzenie z tym samym porządkiem obrad w tym samym dniu o godz. 20-tej w tym samym lokalu.

Sprawozdanie przeglądać można w mieszkaniu przewodniczącego Zarządu **p. Gałły** przy ulicy Człuchowskiej nr. 55. 833

Chojnice, dnia 12. kwietnia 1928 r.

Konsum Urzędników Państw. i Komunalnych w Chojnicach.

Spółdzielnia Spożywców z odpowiedzialnością ogr.

Rada Nadzorcza: (—) Wilczewski, prezes.

Największy wybór KAPELUSZY!

Każda pani znajdzie dla siebie elegancki i odpowiedni kapelusz.

Polecam swój wielki wybór kapeluszy eleganckich do najskromniejszych.

Grzeczna obsługa! Ceny umiarkowane!

G. Weiland właśc. G. Chojecka
Człuchowska 8.

OTTON WEILAND

Gdańska 3 CHOJNICE Dworcowa 10
Telefon 188.

Poleca
kapelusze męskie, jakoteż **czapki podróżowe, uczniowskie, mundurowe, dla towarzystw i stangretów.**

Najtańsze wykonanie czapek wszystkich gatunków z materjału doręczonego. Dla towarzystw ulgowe ceny.

Pracownia kostjumów, płaszczy i ubiorów.

Na składzie gotowe spodnie „briches" i mundury we wszystkich wielkościach. Dla automobilistów bronzowe kurtki z skóry „Napa" według miary. Płaszcze gumowe. **Wielki wybór swojskie, letnie skórki obsadowe.**

KINO NOWOSCI

W sobotę 14. i w niedzielę 15 bm.
o godz. 8.15. o godz. 6 i 8.15.

LewMogołów

Monumentalny dramat egzotyczno-erotyczny w 10 aktach.

W roli egzotycznego księcia **Iwan Możżuchin** oraz słynna gwiazda filmowa **Natalja Lisienko.**

Rzecz dzieje się w legendarnem państwie Mogołów, na jachcie bogatego bankiera i w Paryżu. Przepyszna wystawa wschodnia Najnowsze toalety! Ceny zwykłe!

Café Radke

Cukiernia i restauracja.
Chojnice, ul. Człuchowska 22.

W niedzielę, dn. 15. kwietnia
począwszy od godz. 4-tej po poł.

koncert

wzmocniona orkiestra

Dziennie świeże pączki i ciastka, wyborne napoje i wina najlepszej jakości.

PIANINA

od artystów uznane, premjowane ZŁOTYM MEDALEM
kupuje się najkorzystniej

w Centrali Pianin
Bydgoszcz

Tel. 17-38. **ul. Pomorska 10.** Tel. 17-38

Ceny bezkonkurencyjne.
Dogodne warunki zapłaty.
Zastępstwo: Łódź i Lwów.

PERFUMY

w flakonikach i w eleganckich kartonach oraz kartoniki **z mydłami toaletowemi** i perfumami.
Nadzwyczaj wielki wybór.
Wyroby swojskie i zagraniczne.
Butelki próbne aż do **wyrobów najwykwintniejszych** w eleganck. opakowaniach. **Wody kolońskie w rozmaitych wielkościach i gatunkach. Wyroby renomowanych fabryk. Ceny przystępne** Ceny przystępne

Poleca

Br. Hubert właśc. J. Hubert
Rok zał. 1894. Drogerja—Perfumerja. Tel. 219.
Gdańska 18.

Wszelkie druki

wykonuje

Drukarnia „Dziennika Pomorskiego."



OSZCZĘDNOŚĆ

jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności
od 1 złotego począwszy
przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie.
Otwieramy

rachunki bieżące i czekowe.

Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

Powiatowa Kasa Oszczędności
Chojnice (Starostwo)

Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją
Tel. 16. powiatu Chojnickiego. **Tel. 16.**
Oszczędność i praca ludzi wzbogaca



Piegi

żółte plamy opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza J. Gadebuscha **„Axela" krem** od piegów pół słoika 2,50 złotych cały sł. 4,50 zł. do tego mydło „Axela" 1 kaw. 1,25 zł 3 kaw. 3,50 zł. Do nabycia w następujących drogerjach i aptekach:

Apteka K. Zak, Chojnice
Br. Hubert, Chojnice
Fa. Paetzold, właśc. Kloskowski Chojnice, Rynek
K. Tarkowski, Chojnice
St. Wawrzynowicz, Tuchola
Drogerja pod Aniołem
E. Wendt, Kościerzyna, Apteka
J. Naatz, Sępólno, Apteka pod Białym Orłem i drogerja
Maksymiljan Wenda, Brusy.

Skóry

podeszwowe, ładrowe, pantoflarskie, rymarskie i inne.

Wielki wybór. Wielki wybór. Zakup wszelkich skór surowych. Zmiana skór surowych na garbowane.

Skóry garb i surowe
F-a K. Gruszczyński
Chojnice (Pomorze)
Człuchowska 5. 842

Pantofle drewniane

dla dalszej sprzedaży dobre wykonanie w drzewie i w skórze, niskie ceny poleca

St. Chylewski
ul. Warszawska 3 844

Plisowanie, farbowanie i chemiczne czyszczenie

dostarczam szybko i tanio.
Gimnazjalna 2.

Każdą ilość świeżych

węgorzy

kupuje i płaci najwyższe ceny. 815

A. Słomiński
Brusy telefon 9.

RESTAURACJA LEŚNA

Krause — Wilhelminka

W niedzielę 15. 4. 27 r.

Koncert - Dancing

(Kapela Kozłowski)

Początek o godz. 4 po połud. Koniec o godz. 12 w nocy.

Wstęp wolny. 845

W poniedziałek d. 16.

o godz. 6-tej odbędzie się **w hotelu pana Kaletty ostateczny przydział**

parceli

nad jeziorem w Charzykowie

Zaprasza wszystkich, także nieczłonków, którzy zamierzają parcele nabyć. 837

Klub żeglarski.

Uczeń

syn uczciwych rodziców może się zgłosić do firmy **A. Kaźmierski i S-ka.**

Rower

nowy zaraz tanio **na sprzedaż.**

Zgłoszenia do ekspedycji Dzien. Pom. 840

Sprzedaż

tłustej wołowiny

odbędzie się w poniedziałek przed południem i po południu w **rzeźni miejskiej**

Umeblowane pokoje

zaraz do wynajęcia 835
ul. Mickiewicza 20

Dom. Zbeniny p. Chojnice
sprzeda do sadzenia

Industrie i Industrie Preussen

794 **Zarząd.**

Redakcja i administracja: Chojnice, ul. Gdańska 18 — ... Bank Powiatowy, Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności ... Za redakcję odpow. w zast. Dyonizy Kowalski ...

Z WOJEWÓDZTWA.

— Ulgowe paszporty zagraniczne dla nauczycieli. Minister oświatowy wydał okólnik do nauczycieli, w którym zawiadamia, że uzyskanie paszportów ulgowych w sezonie bieżącym będzie łatwiejsze, niż w roku ubiegłym, zwłaszcza dla nauczycieli języków obcych. Paszporty ulgowe otrzymają również inni nauczyciele, o ile zamierzają wyjechać zagranicę na dalsze studja.

Tuchola. (Nowa figura.) Przed świętami ustawiona została przed klasztorkiem nowa figura, znacznie większa od poprzedniej i piękniejsza Figurę zakupiono za fundusze, zebrane przez Siostry.

Tuchola. (Nowe targowisko). W myśl uchwały Rady Miejskiej, targi na bydło i konie odbywać się będą na terenach, znajdujących się poza seminarjum. Roboty nad wyrównaniem tego planu już rozpoczęto. Nierozstrzygniętą jest jeszcze rzeczą, którędy pójdzie na targowisko droga. Istnieje słuszny projekt, by znieść promenadę przy s minarjum i zamienić ją na drogę. Innej rady pewnie nie będzie.

Wielka Klonia, pow. tucholski. (Pogrzeb.) Dnia 3 bm. śmierć nieubłagana wyrwała z grona dobroczyńców śp Franciszkę Burczykową lat 39, żonę tut. nauczyciela p. Władysława Burczyka. Zgon nastąpił po krótkiej, ciężkiej cho robie w szpitalu św. Boromeusza w Chojnicach po zaopatrzeniu chorej Sakramentami św. Pogrzeb śp. B. odbył się w sobotę 7 bm. W oddaniu ostatniej przysługi wzięły udział liczne rzesze publiczności, dziatwa szkolna pod kierownictwem nauczyciela p. Kryspina, nauczyciele sąsiednich szkół, oraz liczny zastęp znajomych, rodziny i przyjaciół Zmarłej. Kondukt prowadził administrator ks. Zygmanowski z Wałdowa.

Klonowo, pow. tucholski. (Kładzież ziemniaków.) Jednej z ostatnich nocy odwiedzili nieznani sprawcy kopiec z ziemniakami, znajdujący się na polu, a będący własnością posiedziciela p. Rozenkiewicza. Jako znak ich pobytu przy kopcu, zauważył właściciel brak około 10 ctr. kartofli. (c)

Gostyczyn pow. tucholski. (Omal nieszczęście). Kupiec p. Szwarc z Tucholi dokonywał w ub. tygodniu na drodze do Gostyczyna próbnej jazdy samochodem. Samochód jechał wolno, gdyż w tym samym kierunku posuwała się parokonna furmanka. Mimo sygnałów ostrzegawczych, wóz nie zboczył z drogi. Gdy kierownik samochodu chciał furmankę, przepisowo jadąc lewą stronę, wyminąć, nagle skręciła furmanka na lewo, wjeżdżając na podwórze. Zderzenie z końmi byłoby nieuniknione, gdyby w ostatniej chwili kierowca nie był skręcił na płot zagrody. Płot załamał się, a rozpryskujące szkło szyby ochronnej znacznie pokaleczyło twarz córki p. Szwarce. Tylko dzięki temu, że samochód jechał wolno i że kierowca nie stracił przytomności umysłu, uniknięto większej katastrofy, bowiem w samochodzie jechało liczne towarzystwo. Okazało się później, że woźnica jest głuchoniemym, wobec czego sygnałów samochodowych słyszeć nie mógł. Karygodną rzeczą jest powierzać furmankę na tak ożywionej szosie głuchoniememu, bo o katastrofę w takim wypadku nie trudno.

Branica, pow świecki. (Konferencja nauczycielska) W obecności powiatowego inspektora szkolnego p. Lipińskiego ze Swieca, odbyła się w miejscowej szkole powszechnej konferencja nauczycielska rejonu Przysiersk pod kierownictwem p. Grzemskiego - kier. szkoły z Przysierska. Lekcję wzorową, na temat „Obecność i potrzeba powietrza“, przeprowadził nauczyciel p. Rozenkiewicz z Różanny, zaś referat na temat „Higjena szkolna“ wygłosił nauczyciel p. Lawrenz z Plewna. (c)

Łowinek, pow. świecki. (Walne zebranie Tow. Powst. i Wojaków.) Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków, które przez dłuższy czas było prawie nieczynne, ostatnio wzięło się do nowej i bo daj ruchliwej pracy, której zawsze jest dużo. W tym celu zwołano na przedostatnią niedzielę do lokalu p. Weyny walne zebranie. Na marszałka walnego zekrania powołano kier. szkoły p. Piekroppa. W toku obrad ukonstytułował się nowy zarząd w następującym składzie: p. Ignacy Wichłacz — prezes, p. Franciszek Bzdawka wiceprezes, p. Kołaczyk sekretarz, p. Ignacy Glamowski — skarbnik, p. Piekropp — komendant, p. Dembek — referent oświatowy.

Również uchwalono dzień 3 maja uroczyście obchodzić. (c)

Lubiewo, pow świecki. (Echa jarmarku). W środę 4. bm. odbył się tutaj tegoroczny wiosenny jarmark kramny wraz z targiem na konie i bydło Kramarzy przybyło tą razą nie dużo. Bydła spędzono tylko około 20 sztuk, zaś koni nawet mniej. Za krowy żądano od 400—650 zł. Jednakże przebieg jarmarku pomimo dogodnej pogody i znacznego ruchu ludności nie był ożywiony. Nie cieszył się tak wielką ruchliwością jak niektóre poprzednie jarmarki. (c)

Polskie Łąkie, pow. świecki. (Kradzież zboża i przychwycenie sprawcy.) Onegdaj skradziono p. Zurkowi stąd 6 centnarów zboża. Lecz sprawca nie długo cieszył się zdobyczą, bo został wyśledzony. Okazało się, że jest nim młodociany osobnik, służący p. Zurka. Sprawcę czeka zasłużona kara. (c)

Lniano, pow. świecki. (Budowa młyna.) Miejscowy przemysłowiec-właściciel przedsiębiorstwa drzewnego p. Zalewski buduje młyn, który w krótkim czasie zostanie uruchomiony. Młyn ten będzie wielkiem udogodnieniem dla Lniana i okolicy, gdzie dotąd żadnego młyna niema. (c)

Sucha pow. świecki. (Wśród naszej młodzieży.) Założone tu w ubiegłym roku Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej, w ostatnim czasie silnie się rozwinęło Liczba członków wzrosła do 50 ciu. Ostatnio zakupili sobie członkowie przepisowe czapki. Odbywają się również ćwiczenia sportowe, przy wielkiem uczestniczeniu młodzieży. Ostatniej niedzieli w kwietniu zamierza Stow. urządzić zabawę z przedstawieniem. (c)

Grupa Górna, pow. świecki. (O budowę własnej świątyni.) Jak to już powszechnie wiadomo, istnieje w Grupie Górnej zakład misyjny O. O. Słowa Bożego, gdzie również istnieje kaplica. Ludność naszej wsi, należącaj do parafji bzowskiej, spełnia swe obowiązki religijne w tymże zakładzie, gdyż kościół parafjalny odległy jest stąd o 8 kilometrów. Jednak wszystko to nie jest wystarczające dla tut. ludności, wskutek czego powstał z inicjatywy ks. prob. Lipińskiego z Bzowa, projekt budowy świątyni w naszej miejscowości. Ludność miejscowa spodziewa się, iż rzecz tak doniosłej wagi wkrótce pomyślnie załatwioną zostanie czyli że projekt zostanie urzeczywistniony. (c)

Lubawa. (Pożary.) Dnia 5 bm. powstał pożar u rolnika Mytnika Teodora w Buku Góralskim, pow. Brodnica. Spalił się dom mieszkalny, chlew i s odoła. Straty wynoszą około 2—5000 zł. Pożar powstał od iskier z komina.

Dnia 5 bm. powstał pożar u rolnika Michała Laskowskiego w Biedaszkach, pow. Lubawa. Spalił się dom mieszkalny, urządzenie domowe, inwentarz żywy. Straty wynoszą przeszło 7000 zł. Następnie płomienie przeniosły się na zabudowania rolnika Juljana Laskowskiego — któremu spalił się dom, stodoła i maszyny rolnicze oraz jedna krowa. Straty poważne.

Kruszyny, pow. wąbrzeski. Parafja uczciła swego duszpasterza, ks. prob. Albina Kroplewskiego, z okazji jego 25-letniego jubileusza kapłaństwa, uroczystym obchodem. Uroczystość kościelna odbyła się po poł. Po nieszporach wygłosił ks. prałat Mańkowski z Lembarga piękne kazanie, poczem składano ks. jubilatowi w salce liczne powinszowania.

P. starosta Olszewski wręczył mu odznakę „Frontu Pomorskiego“, a dzieci szkolne śpiewały i deklamowały. Ks. prob. Kr. za wszystko serd. podziękował. Następnie odbyła się w plebanji wspólna kolacja, podczas której wzniesiono szereg toastów.

Chełmża. (Kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej na Białej Górze.) Ostatnia, a bodaj najważniejsza część ozdób wnętrza kaplicy jest już na miejscu. Jest nią 1 i pół mtr. wysoka i 1 mtr. szeroka kopja obrazu Jasnogórskiego, obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w przepięknych kolorach oddany, a wykonany w Poznaniu przez p. dr. Pajzderską. Pomijając z niezwykle wytwornym smakiem dobrane kolory i odcienia farb, twarz Matki Najśw. przemile uśmiechnięta z Dzieciną Bożą na ręku, którego oczęta i usta zdają się,jakoby wszystkich do siebie przywołać chciały, obraz ten jest arcydziełem godnie uzupełniającem otaczające go arcydzieła w rzeźbach Na dole obrazu znajduje się w złotych literach dwuwiersz:

„Królowo Polska, Matko i Panno, po korna i cicha,
Spraw, niech pokojem kraj ten oddycha“.

Posadzka, również jest już ukończoną. A zatem tak ważne dzieło zostało za łaską Bożą w stosunkowo krótkim czasie ukończone i twórca kaplicy, proboszcz chełmiński, przewiel. ks. pr łat Szydzik, który ufny w Opatrzność Bożą i przemożną pomoc swego patrona św. Józefa, którego porącym jest czcicielem, zabierając się do budowli, oprócz kilku tys. darowanych cegieł, kupki polnych kamieni i kilkunastu metrów gruntu, nie posiadał ani złotówki i trudno się pojmuje jakim cudownym sposobem, tak piękne i kosztowne dzieło, zostało już dokonane.

Toruń. (Wybryki bezrobotnych.) Dnia 11 bm. grupa bezrobotnych robotników, którym obecnie magistrat toruński wyznaczył prace przy regulacji wiklinowych wybrzeży Wisły, zebrała się przed magistratem, domagając się podwyżki zarobku. Dotychczas otrzymują oni 12 gr. od metra kwadratowego. Wybrana z pośród robotników delegacja udała się do prezydenta miasta p. Bolta, który skierował ją następnie do radcy leśnictwa p. Rzyskiego.

Wobec tego, że robotnicy spotkali się z kategoryczną odmową, grupa ludzi w ilości 100 osób udała się wraz z delegacją do urzędu wojewódzkiego, gdzie przyjął delegację wicewojewoda p. Seidlitz, który wysłuchał prośby i postanowił sprawą się zająć.

Puck. (Nowy dworzec w Pucku). Dyrekcja kolei w Gdańsku rozpocznie w r. b. budowę nowego dworca kolejowego w Pucku, który będzie wybudowany z zastosowaniem najnowszych zdobyczy techniki.

Gniew. (Powiększenie liczby pociągów.) Jak się owiadujemy, z dniem 15 maja br., to jest z chwilą wejścia w życie nowego rozkładu jazdy kolejowej, liczba pociągów odchodzących z Gniewu do Morzeszczyna, wynosić będzie sześć pociągów, ta sama liczba będzie kursować i zpowrotem. Zwiększenie liczby pociągów należy powitać z uznaniem, gdyż miasto nasze dotychczas pod tym względem było upośledzone.

Z DALSZEJ POLSKI.

Poznań. (Niezwykłe samobójstwo z miłości.) W Tomyślu pod Poznaniem wydarzył się niezwykły wypadek samo bójstwa z miłości. 61-letni Jan Goszin miał zaślubić po świętach młodą dziewczynę. Ponieważ rodzina panny energicznie sprzeciwiała się małżeństwu, Goszin z rozpaczy utopił się w stawie.

Warszawa. (Straszna katastrofa samochodowa). W środę na szosie prowadzącej z Wilanowa do Warszawy zdarzyła się straszna katastrofa samochodowa.

Ziemianin Czesław Baczyński prowadził automobil, w którym prócz niego siedziały 4 osoby: dentystka Solska, urzędniczka Przesińska, rotmistrz kawalerji Waldemar Wolman z Grudziądza i porucznik 3 pułku ułanów Stanisław Ciemniewski.

Baczyński był pijany i prowadząc z szaloną szybkością auto wjechał w aleję lipową tak niefortunnie, że samochód wpadł do rowu i wywrócił się.

Skutki wypadku były straszne. Solska i Ciemniewski zostali zabici na miejscu, Prusińska i Wolman odnieśli ciężkie rany (rotmistrz ma zgruchotaną rękę).

Bez szwanku jedynie wyszedł sprawca nieszczęścia, Baczyński, którego aresztowano. Samochód uległ zupełnemu zniszczeniu.

Zwyczaje pokutne królów polskich.

Obecnie, kiedy konstatujemy tyle brutalności w życiu publicznem, trudno nam sobie nawet uprzytomnić, jaka pobożność i pokora kierowała w wiekach średnich czynami nietylko ludzi zwyczajnych, czy dostojników, lecz nawet samych władców.

Były to czasy, kiedy określano wielkość człowieka wedle potęgi jego wiary w Boga i Opatrzność. Były to czasy światopoglądu religijnego, wedle którego Opatrzność kierowała losem królestw, narodów oraz ludzi poszczególnych; wedle tego światopoglądu łaska Boska była tą potęgą, która zadecydowała o wyniku decydujących dla jednostki i zbiorowości zdarzeń. Dlatego to monarchowie ówcześni uprawiali częstokroć te praktyki religijne, które mogły przysporzyć im łaski Opatrzności.

Z takich pobudek cesarz niemiecki Otto III Hohenstaf szedł pieszo do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, z tych samych pobudek nasi królowie również oddawali się nawet najcięższym praktykom religijnym.

Posłuchajmy, co kronikarz Gall mówi o ceremonjale pokutnym króla naszego Bolesława Krzywoustego.

Mianowicie, mimo, że Bolesław Krzywousty sprawował rządy potężnego królestwa i niepewny był pokoju ze strony różnych wrogich ludów, jednak powierzając siebie i obronę swego królestwa potędze Bożej, dokonał pielgrzymki pokutnej do św. Idziego i św. króla Stefana z największą pobożnością.

Przez dni 14 pokuty pościł, poprzestając na posiłku chlebem i wodą. Codzień też od miejsca noclegu tak długo szedł bosemi stopami wraz z biskupami i kapelami, aż skończył odmawianie godzinek o Najśw. Pannie, dziennych godzin kanonicznych i 7 psalmów pokutnych z litanią, a częstokroć po wigiljach za umarłych dodawał też kurs psałterza.

Taką pobożność i gorliwość okazywał w obmywaniu nóg ubogim i dawaniu jałmużny, że żaden potrzebujący wsparcia nie prosił go bezskutecznie o zlitowanie.

Przez całe Węgry przyjmowany był ogromnie religijnie przez wszystkich: wszędzie towarzyszyli mu urzędnicy królewscy i służba, a specjalni powiernicy królewscy dawali znać królowi, gdzie zgotowano mu przyjęcie. A gdy ktoś wydawał się gorliwiej przyjmować, mówiono o nim, że sobie zaskarbi przyjaźń i łaskę królewską za to.

Z taką samą pobożnością duchową, dokonał Bolesław powrotu ze swej pielgrzymki, jednakże wracając do swego królestwa nie wyrzekł się życia pokutniczego i stroju pielgrzymiego, lecz wytrwał w tym samym charakterze pielgrzmim, udając się aż do grobu św. męczennika Wojciecha, by tamże odprawić uroczystość Wielkanocy. Im bliżej z każdym dniem dochodził do stolicy św. męczennika, tem pobożniej, wśród łez i modlitw, postępował naprzód bosemi stopami.

Gdy zaś wreszcie przybył do miasta i grobu św. męczennika, jakże ogromne rozdawał jałmużny ubogim, ileż ozdobnych kosztowności złożył na ołtarzach kościoła!

Tak wyglądały praktyki religijne naszych pierwszych królów, którzy dbali nietylko o byt materjalny państwa, lecz także o pomoc i opiekę Opatrzności.

Wiemy z historji, ze czasy rządów Bolesława Krzywoustego były świetne i bogate w triumfy polskiego imienia.

Cztery, czy pięć miljonów Polaków w Stanach Zjednoczonych?

Komisja gabinetu Stanów Zjednoczonych, złożona z sekretarza departamentu stanu P. B. Kellogga, sekretarza departamentu handlu i przemysłu Herberta Hoovera i sekretarza departamentu pracy J. J. Davisa wręczyła prezydentowi Coolidge raport, dotyczący kwot imigracyj-

nych i podlegający między innemi podwyższenie kwoty polskiej 4,535 osób, mogących osiedlić się w Stanach Zjednoczonych, na 6.090. Proponowana podwyżka, którą dopiero uchwalić musi kongres, wynosi zatem 1,555 osób ponad akt imigracyjny z roku 1924-go.

Na zasadzie dochodzeń i zliczeń, przez komisję gabinetu dokonanych, w Stanach Zjednoczonych znajdowało się w roku 1920 Amerykanów polskiego pochodzenia 3 miljony 626 tysięcy 602.

Blisko czteromiljonową liczbę powyższą komisja gabinetu rozdziela następująco:

Amerykanów, pochodzących z polskich rodzin, osiadłych w Stanach Zjednoczonych jeszcze w czasie Jerzego Washingtona, jest dzisiaj 23.300.

Urodzonych za granicą (w Polsce) Amerykanów polskiego pochodzenia mieszka w Stanach Zjednoczonych 1.226.261. Ich dzieci z pierwszego pokolenia żyje 1.784 821. Wnuków (drugie pokolenie i trzecie) żyje 553.300. Razem tedy Amerykanów polskiego pochodzenia jest w Stanach Zjednoczonych 3.626.692. Raport dodaje, że cyfry te należy brać w przybliżeniu, a za bezwzględną ich ścisłość nie ręczy, a zatem, że mogą być ewentualnie wyższe.

I stanowczo są wyższe. Przeprowadzone obliczenia z natury rzeczy nie uwzględniły, gdyż uwzględnić nie mogły dziesiątek tysięcy Polaków, przybyłych do Stanów Zjednoczonych z Prus wschodnich, z emigracyj polskich w głębi Rosji, w głębi Niemiec, we Francji i po innych krajach — dalej nie uwzględniły dziesiątek tysięcy Polaków podanych za Niemców, Rosjan, Austrjaków, a których nazwiska dowodzą, że ich właściciele byli Polakami. Uwzględniwszy te niedoliczenia, śmiało można powiedzieć, że w zliczeniach rządowych pominięto kilkaset tysięcy osób pochodzenia bez względnie polskiego i że zliczenia te wykazywać powinny przynajmniej cztery miljony Amerykanów polskiego pochodzenia.

Ale raport rządowy dotyczy tylko okresu do roku 1920-go. Od tego czasu liczebność Amerykanów polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych zwiększyła się znacznie.

W Stanach Zjednoczonych jest przeszło 600.000 rodzin polskich. Naturalny przyrost, obliczywszy śmiertelność, przenosi 100 tysięcy głów rocznie. Dodawszy do tego roczny dopływ z Polski i z innych krajów, z których emigracja polska już na zasadzie przynależności państwowej do tych krajów przenosi się do Stanów Zjednoczonych, ogólny przyrost polski w tym kraju, określić można cyfrę 110 000 rocznie. W ośmiu przeto latach od 1920 do 1928-go naturalny przyrost polski w Stanach Zjednoczonych wyniósł przeszło 800.000 głów, czyli ogólną liczbę Amerykanów polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych w dniu dzisiejszym podać można na blisko pięć miljonów, a nie na blisko cztery miljony, jak głosi statystyka rządowa, oparta na przybliżonych zliczeniach do roku 1920.

Przełomowy wynalazek

Dr. Delmas, profesor akuszerji i położnictwa w Montpellier we Francji wygłosił niedawno odczyt o możliwościach porodów bez bólu i w określonej godzinie! Zdał on swoim kolegom obszerne sprawozdanie z przeszło 200 zabiegów, dokonanych bądź przezeń osobiście, bądź też przez jego pomocników, a rodukających czas trwania całego procesu do 15 minut. Znieczulenie rdzenia pacierzowego przy pomocy specjalnego zastrzyku umożliwia lekarzowi wyjęcie płodu z łona matki we właściwym terminie. Operacja jest łatwa i, w należytych warunkach przeprowadzona, nie zagraża życiu ani położnicy, ani nowo rodka, jak wykazuje w sposób poglądowy prof. Delmas.

Zastrzyki, natomiast, dokonywane w klinice prof. Delmasa, nie miały ani razu ujemnych następstw, nie szkodziły nigdy zdrowiu pacjentów. Wprost przeciwnie, nietylko usuwają one radykalnie straszliwe zazwyczaj bóle, ale wielokrotnie uratowały one życie położnic, znakomicie ułatwiając zabiegi specjalne w wypadkach porodów skomplikowanych.

Bieg Okrężny o puhar srebrny „Dziennika Pomorskiego".

Aby przyczynić się do rozwoju sportu na najdalej na zachód wysuniętych krańcach Pomorza pismo nasze dało inicjatywę do zorganizowania biegu okrężnego, który już po raz czwarty odbędzie się w Chojnicach.

Wydawca „Ludu i Dziennika Pomorskiego" pan **Władysław Schreiber** przeznaczył na nagrodę

PUHAR SREBRNY,

który trzykrotnie zdobyty staje się własnością zwycięzcy. Dalsi zawodnicy otrzymują żetony.

Zorganizowanie biegu powierzono Przewodnictwu Okręgu II. Dzielnicy Pomorskiej Sokołów.

Przewodnictwo wypracowało następujący regulamin biegu:

Regulamin Biegu Okrężnego „Dziennika Pomorskiego".

1) Bieg Okrężny „Dziennika Pomorskiego" odbędzie się w niedzielę, dnia 6 maja 1928 r. w południe.
2) Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, którzy ukończyli 18 rok życia.
3) Start (początek): Dom p. Schreibera w Rynku, meta (koniec) biegu: Rynek-Ratusz.
4) Wytyczna biegu: Rynek—Gdańska—Dworcowa—Towarowa—Warszawska—Dworcowa—Ramy—Plac Piastowski—Plac Jagielloński — Młyńska — Rynek, Ratusz.
5) Przestrzeń biegu wynosi 3450 m.
5) Każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum, spodeńki, koszulkę i pantofle.
7) Specjalnie wyznaczeni kontrolerzy towarzyszą biegnącym, mając prawo stawiania wniosków do dyskwalifikacji danego zawodnika przed komisją.
8) Prawidła biegu, jak w regulaminie Polskiego Związku Lek. Atl.
9) Zawodnik przerywający jako pierwszy taśmę na mecie, zdobywa puhar srebrny, ofiarowany przez wydawcę „Dziennika Pomorskiego".
10) Puhar staje się własnością zawodnika, o ile ten zdobędzie go trzy razy nie koniecznie w kolejnych biegach. Nazwisko zwycięzcy zostaje wyryte na puharze.
11) Pierwszych trzech otrzymuje medale pamiątkowe w zależności od ilości startujących, t. z. na każdych 5 startujących — 1 medal — lecz razem niewięcej jak 3 medale. Przewiduje się jeszcze inne nagrody.
12) Termin wpisów zgłoszeń 3. maja 28 r.
13) Wpisowe wynosi od zawodnika 50 groszy.
14) Zgłoszenia (imię, nazwisko, przynależność klubowa, wiek, zajęcie, miejsce zamieszkania) oraz wpisowe powinno być nadesłane na ręce p. **prof. Szczepańskiego, Człuchowska 54.**
15) Wszyscy zawodnicy muszą przed biegiem poddać się oględzinom lekarskim.

Roztropna kara.

Pewien chłopiec, ktory obecnie jest zacnym kapłanem, był pomimo wszelkich kar, jakich matka używała, bardzo nie spokojny i swawolny. Raz wybił okno u sąsiada i zaparł się tego przed matką.

Matka ciężko strapiona, nie wiedziała już co począć i jak go ukarać. Pomodliwszy się więc gorąco przed obrazem ukrzyżowanego Zbawiciela, spakowała pokryjomu ubranie syna, oddała mu zawiniątko i rzekła z uroczystą powagą:

— Oto masz twoje rzeczy, synu marnotrawny! Idź między obcych ludzi i nie uważaj się więcej za mego syna. Idź precz, jeszcze dziś w nocy — idź natychmiast...

Syn do głębi wzruszony, pada matce do nóg, wyznaje wszystko i wśród łez obiecuje poprawę. Ale matka nie daje się zmiększyć, ani przebłagać; bierze syna za rękę, prowadzi do drzwi, wciska mu zawiniątko pod pachę, wypycha go z domu i dom zamyka.

Stoi więc wśród ciemnej nocy, w ostrej zimie bez ojca i matki, bez domu i dachu. Cóż miał czynić? Oto posunął się do drzwi i pociągnął za klamkę — ale drzwi były zamknięte. Wołał więc:

— Dla Boga, otwórz mi kochana matko, już się zupełnie poprawię!

Lecz nikt się nie odzywa i na domiar nieszczęścia, światło gaśnie. Strumień łez potoczył z ócz dziecka. Teraz dopiero uczuł, co znaczy nie mieć matki. Odszedł więc i błąkał się, aż doszedł do kościoła. Tam przytulił się do drzwi kościelnych i klęcząc, jęcząc, modlił się.

Jakiś człowiek przechodząc tamtędy, usłyszał jęk i płacz, i zbliżywszy się do niego, poznał w nim syna znajomej sobie wdowy; zaprowadził go więc do do domu matki i przywoławszy ją, po łączył swoje prośby ze łzami dziecka, aby je znów przyjęła i przebaczyła mu błędy.

Serce matki dało się zmiękczyć; przebaczyła mu i wpuściła do domu.

Może dziecko nigdy z taką tęsknotą i żalem nie rzuciło się w objęcia matki, jak ten syn marnotrawny, który odtąd stał się jej pociechą i podporą w starości, wypełniając z radością najmniejsze jej życzenia.

Rozmowa baby, placka i kiełbasy ze śledziem.

Baba: Już o mnie dziś wszyscy marzą
Jestem persona paradną,
Z tą lukrowaną twarzą,
Wciąż o mnie wszyscy marzą,
Gosposie z ciotunią gwarzą,
Czym lekką jest, czyli ładną,
Już o mnie dziś wszyscy marzą,
Jestem personą paradną!

Placek: Do mnie się każdy zaleca,
Ślinka im w usta h zbiera,
Ledwie wyjęli mnie z pieca,
Już każdy się, każdy zaleca,
Rodzynek ich, migdał podnieca,
Precz cisną śledzia i sera,
Każdy się do mnie zaleca,
Ślinka im w ustach się zbiera!

Kiełbasa: Ja przecież jestem najlepszą.
W tysiączne kręgi spowitą,
Chłopcy, dziewczęta szepczą,
Ze przecież jestem najlepszą.
Zuru już dzisiaj nie chłepczą.
Woń moja święconkę wita,
Ja przecież jestem najlepszą,
W tysiączne kręgi spowita.

Śledź: O dolo żałośliwa!
Nikt dzisiaj mnie nie wzywa,
A tak niedawno było mi sławno!
A ludzka nikczemności,
Otóż teraz mnie ugości?
Nie chcą już ości w swojej radości!
Biedny ja śledź niebożę,
O ogon mój się trwożę,
Rzucą do śmieci — starzy i dzieci!

Baba: Oj ty śledziu, ty żebraku,
Nie będzie po tobie znaku,
Wypędzimy w bory, lasy,
Bo nastały lepsze czasy!!

Placek: Oj ty śledziu wymoczony,
Zabieraj się w inne strony,
Tutaj baby i kiełbasy
Bo nastały lepsze czasy!!

Kiełbasa: Oj ty śledziu, ty piąt kowy,
Trzymaj ogon, pilnuj głowy,
Mamy placek, moc okrasy,
Bo nastały lepsze czasy!!
Idźże sobie, idźże stąd,
Nie zostanie nawet swąd!!

Śledź: Będziecie mnie chcieli z powrotem,
Gdy was żołądki was zabolą,
Ale przypomnę wam o tem,
Kiedy tu będę z powrotem,
Gdy lubić będziecie mnie potem,
I jadać z octem, czy solą,
Będziecie mnie chcieli z powrotem,
Gdy żołądki zabolą!!

Ciekawe wiadomości.

Walka z plagą szczurów jest m. i dlatego tak trudna, że jest on niesłychanie płodny. W ciągu roku z jednej pary szczurów może powstać od 600—9000 młodych szczurów.

———

Cała produkcja piwa w Polsce w r. 1926 (za rok 1927 jeszcze niema cyfr) wynosiła 166 miljonów 593 tysięcy litrów. Zużyto na to 31,568 ton słodu, 540 ton chmielu, i 8 ton innych produktów. We wszystkich browarach pracowało w grudniu 5454 robotników.

———

Z wiosną r. 1927 rozpoczęto budowę największego mostu wiszącego, przechodzącego przez rzekę Hudson na półn. od Nowego Yorku. Most projektował polak Ralf Modrzejewski. Rozpiętość środkowego przęsła mostu wynosi 1067 m. Wysokość wież wynosi 100 m. ponad jezdnią i 190 m. ponad poziom wody. Ciężar mostu na metr bieżący wynosi 75 ton, obciążenie ruchome 12 t. m. — Most będzie skończony w 1932 roku.

Mądrość słoni.

W Indjach zdarzył się wypadek, świadczący o niezwykłej zmyślności słonia.

Słoń, używany do przenoszenia ciężarów wiedział, że z uderzeniem godziny szóstej, na głos dzwonka, wszelka praca ustawała. Pewnego dnia użyto go do przenoszenia belek.

Wszystkie, prócz jednej, były już na miejscu przeznaczenia, kiedy zabrzmiał głos dzwonka. Słoń ruszył w stronę stajni, lecz dozorca zawrócił go, chcąc, aby i ostatnią belkę przeniósł, gdzie należało. Słoń próbował daremnie ruszyć ją z miejsca, lecz nie mógł — widocznie.

Kiedy nazajutrz rano zabrzmiał znów dzwonek, oznajmiający, że czas zabrać się do pracy — słoń podszedł prosto do belki, bez wysiłku poniósł ją i zaniósł na właściwe miejsce.

Straszne następstwa niedobranego małżeństwa.

W malowniczej wiosce w Abruszach Santa Madelena del Campo zdarzył się niezwykły dramat. Oto młodzieniec, który poślubił córkę tamtejszego włościanina, wbrew jej woli, zwrócił się do swego teścia z żądaniem, aby odesłał mu swą córkę. Ojciec odmówił temu żądaniu.

Opuszczony przeto mąż z 5 przyjaciółmi napadł na dom teścia, przyczem przyszło do krwawej bójki, w wyniku której poniosło śmierć 11 osób. 16 zaś uczestników walki odesłano do szpitala w stanie groźnym.

Wesoły kącik.

W 1890 roku.

— Wiesz, dzisiaj na balu widziałem całą stópkę panny Józefiny.
— Nie może być, a to się udało!

W roku 1910.

— Wiesz, wczoraj na ulicy podczas deszczu widziałem prawie pół łydeczki panny Mery.
Ul aż mnie ciarki przeszły!

W 1926 roku.

— Wiesz, wczoraj na łodce widziałem całe udko panny Izy.
— Phi, tyle, no to cóż?